

DZIENNIK WILEŃSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie — 15 mk. 60 fen., półrocznie — 7 mk. 80 fen., kwartalnie — 3 mk. 90 fen., miesięcznie — 1 mk. 30 fen. **Z przesyłką pocztową i odnoszeniem do domu:** Rocznie — 18 mk., półrocznie — 9 mk., kwartalnie — 4 mk. 50 fen., miesięcznie — 1 mk. 50 fen. **Zmiana adresu — 20 fen.**

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku — 25 fen., nekrologi — 60 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) № 7.

Numer pojedynczy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI

Kwatera główna 18 stycznia.

FRONT ZACHODNI.

Na większej części frontu działalność bojowa była niewielka, bardziej ożywiona na południo-zachód od Cambrai.

Podczas mniejszych przedsięwzięć na północ i północno-wschód od Prosen wzięto jeńców.

FRONT WSCHODNI.

Nic nowego.

FRONT MACEDOŃSKI i WŁOSKI

Sytuacja bez zmiany.

Pierwszy generał kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (17 b. m. Urzędownie.) — JCM. Cesarz przyjął wczoraj Jego Kr. Wys. Następcę tronu, wysłuchał raportu sztabu generalnego, przyjął raport dyrektora ministerjum sprawiedliwości dr. Bourwiga, podsekretarza stanu w urzędzie pocztowym Rzeszy, dr. Kobelta i dyrektora poczt, Teuseke.

BERLIN (17 bm. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» pisze: Jak dowiadujemy się, szef cesarskiego gabinetu prywatnego, v. Walentini, ma ustąpić ze swego stanowiska, a na jego miejsce przyjdzie oberprezydent Prus Wschodnich, v. Berg.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Lokalanz.» pisze: Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, kanclerz Rzeszy swą zapowiedzianą mowę programową zamierza wygłosić w komisji głównej we wtorek, 22 bm.

BERLIN (17 bm. W. T. B.) — Izba panów rozpatrzyła dziś drobniejsze projekty i petycje, poczem została odroczone na czas nieokreślony.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Berl. Tag.» komunikuje z Lugano, iż według «Messagero», ze skonfiskowanych we Florencji papierów Caillaux wynika, iż projektował on dopuszczenie z powrotem do Francji zakonów i wygnania z kraju wszystkich przywódców partii wojennej.

Pozatem Caillaux zamierzał również znieść banicję domów, które uprzednio rządziły we Francji, aby skierować republikę do konserwatywnego łożyska.

WASZYNGTON (16 bm. Reuter.) Na prośbę departamentu wojny Chamberlaina, przewodniczący komisji wojсковej senatu, zgłosił w senacie wniosek prawodawczy co do rejestracji

wszystkich mężczyzn, którzy dosięgli 21 roku życia od 5-go czerwca 1917 roku.

Zarządzenie to ma na celu urzeczywistnienie żądania najwyższego marszałka, generała Cowdera, aby dopóki trwa wojna, powoływano rocznie do szeregów armji 700 tys. żołnierzy.

BERLIN (17 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Rotterdamu, że, jak komunikuje «Times» z Rzymu, przywódcy frakcji w Izbie z wyjątkiem socjalistów doręczyli rządowi w ostatnich dniach liczne oświadczenia co do rzekomego pominięcia włoskich celów wojennych w mowach Lloyd Georgea.

BERLIN (17 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Wiednia: Rokowania w sprawie umowy handlowej z Niemcami zostaną znowu odłożone, ponieważ kilku pełnomocników powołano na rokowania w Brześciu.

BERLIN (17 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» pisze, że, jak komunikuje rosyjska korespondencja prasowa, w Petersburgu zaszkadzali lekarze i nauczyciele.

Bolszewicy zawiesili pismo rady robotn. i żołnierzy «Rewolucyjnyj Nabat».

PETERSBURG (15 b. m. PTA.) — **Ultimatum** rady komisarzy Indowych do rządu rumuńskiego: Komendant 49 tej dywizji komunikuje nam, że władze rumuńskie podejmują działania nieprzyjacielskie wobec żołnierzy rosyjskich i nie przepuszczają transportów żywnościowych. 194 ty pułk, należący do 49-tej dywizji, został przez wojsko rumuńskie otoczony i rozbrojony, a komisja 195 pułku i austriaccy oficerowie, którzy przybyli w odwiedziny do Rosjan, aresztowana.

Rada komisarzy ludowych żąda uwolnienia uwięzionych żołnierzy i oficerów, ukarania władz wojskowych, które zarządziły aresztowanie, oraz gwarancji, że tego rodzaju wypadki się nie powtórzą.

O ile w ciągu 24 ch godzin nie nastąpi odpowiedź, reklamacja nasza będzie uważana za zerwanie, przy czem podejmiemy wymowne kroki wojenne.

Podp. Lenin, nacz. dowódzca Krylenko i pełnomocnik wojenny, Podwojski.

BERLIN (18 b. m. Tel. pryw.) — «B. Z. am Mittag» donosi z Wiednia: Jak komunikują z kół poinformowanych, hr. Czernin zamierza przyjąć nadarzyć się wkrótce sposobności, odpowiedzieć na ostatnie orędzie prezydenta Wilsona.

GENEWA (d. 17 b. m. WTB.) — Deputowany Loustelot — jak donosi Havas — dziś został aresztowany.

BERLIN (18 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Genewy: Jak dowiaduje się «Express-Korresp.» w kuluarach senatu francuskiego krąży pogłoska, że ma nastąpić aresztowanie generała Sarrailla z powodu jego stosunków z Caillaux.

Szefem Zarządu przy Naczelnym Dowódcy na Wschodzie mianowany został **Rotmistrz** rezerwy, **baron von Falkenhauzen**, podsekretarz Stanu w królewsko-pruskiem ministerjum rolnictwa, dóbr państwowych i lasów, w randze cesarskiego rzeczywistego radcy tajnego, z tytułem ekscelencji na czas swego urzędowania.

Dookoła rokowań pokojowych.

BRZEŚĆ-LITEWSKI (17 bm. WTB.) Podczas **narady** odbytej, dziś między delegacją niemiecką i austro-węgierską z jednej strony, a **delegacją ukraińską** z drugiej strony, na wstępie zreasumowano dotychczasowy wynik poufnych rozmów odbytych w sprawach politycznych. Hr. Czernin podkreślił obowiązującą wogóle podczas rokowań w Brześciu, a uznaną również przez delegację ukraińską zasadę, że mieszanie się jednej strony do spraw wewnętrzno-państwowych drugiej, jest wykluczalne. Z drugiej strony istnieje zgoda co do tego, że przy realizowaniu pokoju, gwarantującego rozwój trwałych, przyjacielskich stosunków, należy z zastrzeżeniem całkowitej wzajemności wypowiedzieć się co do różnych, interesujących te strony zagadnień politycznych i kulturalnych. Przy tej sposobności hr. Czernin w postaci przykładu zwrócił uwagę na omówienie **gwarancji losu tych polskich mniejszości**, które mają należeć do przyszłego państwa ukraińskiego.

Oświadczenia te zostały przez delegację ukraińską potakująco przyjęte do wiadomości, z uwagą, że na ich podstawie przystąpi się do dalszych rokowań.

Podczas dalszych obrad w sprawie uregulowania wzajemnych gospodarczych stosunków nie stwierdzono w zasadniczych poglądach żadnych takich różnic, któreby mogły uniemożliwić doprowadzenie do skutku porozumienia. Narady tak dalece zostały posunięte, że dotknęły już konkretnych zagadnień wymiany towarów.

Przebieg tych rokowań i dotychczasowy ich wynik pozwalają uznać za usprawiedliwione oczekiwanie pomyślnego wyniku. Dalsze obrady przekazane zostały komisji specjalnej, która natychmiast podejmie pracę i przeprowadzi ją z możliwym pośpiechem.

BERLIN (18 b. m. Tel. pryw.) — «Deutsche Tagesztg.» donosi z Petersburga w dn. 17 bm.: Prasa petersburska podaje dosłowne brzmienie oświadczeń Trockiego w Brześciu. «Izwestija» podkreślają przy tej spo-

sobności oświadczenie komisarza do spraw zagranicznych, stwierdzające, że Rosji zupełnie nie jest w możności prowadzenia w dalszym ciągu wojny pod względem wojskowym i że rada komisarzy Indowych nie myśli o tem, aby znowu ożywić walkę w okopach.

WIEDŃ (17 b. m. c-k tel. biuro kor.) W komisji budżetowej izby posłów **prezes ministrów, v. Seidler**, w porozumieniu z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem, dał niektóre informacje o stanie rokowań w Brześciu. Istotne znaczenie mają obrady tej komisji, która zajmuje się uregulowaniem t. zw. spraw politycznych i terytorjalnych między Austro-Węgrami i Niemcami z jednej, a Rosją z drugiej strony. Obrady tej komisji znajdują się chwilowo w stadium formułowania obustronnych punktów widzenia, przy czem nastąpiło już o tyle wyjaśnienie poglądów, że w stosunku do stanu rokowań w dn. 27 grudnia należy je uznać bezwarunkowo za postęp. Z drugiej jednak strony ze sprawozdania wynika, że wyjaśnienie obustronnych punktów widzenia nie zezwala jeszcze na wskazanie linii, na której ma nastąpić pogodzenie, do którego obydwie strony dążą z taką samą siłą.

Nie należy lekceważyć trudności, które w ciągu tych rokowań jeszcze usunąć należy. Cały wysiłek ministra spraw zagranicznych skierowany jest do tego, by w myśl publicznie już przez niego zajętego stanowiska w sprawie pokoju osiągnąć porozumienie, oparte na programie pokoju bez aneksji i kontrybucji, a które jednocześnie z zabezpieczeniem punktu widzenia strony przeciwnej, gwarantuje własne nasze interesy. Minister spraw zagranicznych z ufnością spogląda na dalszy rozwój obrad i nie wątpi, że uda się doprowadzić rokowania do zadawalającego wyniku, który zapewni rozwój przyjazno-sąsiedzkich stosunków do naszego wschodniego sąsiada na przyszłość. W końcu prezes ministrów zauważył: Chciałbym wyrazić szczerze życzenie, bym mógł wkrótce zakomunikować Radzie państwa jeszcze pomyślniejsze wiadomości, niż dzisiaj.

BERLIN (17 b. m. Tel. pryw.) — W artykule p. t. «Wyjaśnienie sytuacji w Brześciu» pisze „Nordd. Allg. Ztg.”: «Odpowiedź czwórprzymierza, stanowiąca podstawę ostatnich rokowań w Brześciu, jest napewno znaczącym krokiem naprzód w kierunku wyjaśnienia, a więc i porozumienia, a przynajmniej ostatnie sformułowanie uprawnia do oczekiwania, że porozumienie nastąpi, o ile obydwie strony uważają to za swe zadanie. Pan Trocki w odpowiedzi swej również uznał, że odpowiedź państw centralnych «w każdym razie usunęła wątpliwości co do formalnych trudności». Jednakże znaczenie tej odpowiedzi i cel jej bynajmniej na tem się nie ogranicza, przeciwnie, zmierza ona przedewszystkiem do tego, by pod względem rzeczowym wyjaśnić, iż państwa centralne drogą do porozumienia widzą w kompromisie, liczącym się z faktami, stworzonymi przez wojnę.

W czterech punktach, gdzie fakty te zostały wymienione i gdzie pomyślano o praktycznych skutkach, które dla mocarstw centralnych są jeszcze możliwe, jako podstawa do kompromisu, objawiają się zarówno przeciwieństwa, istniejące jeszcze między obu stronami, jak i droga, na której można będzie je pokonać.

Przeciwnieństwo pogłębione jest przez to, że żądania rosyjskie obracają się w sferze teorii, podczas gdy propozycje niemieckie mają za podstawę fakty. Tu właśnie jednak ukazuje się możliwość przewyżnienia tych przeciwnieństw. O ile i rosyjscy przedstawiciele przejdą w swych zamiarach porozumienia od teorii do praktyki, to znajdzie się tem samem most, który połączy obydwie strony. Wyjaśnienie tego jest znacznym postępem, o ile i druga strona dąży do porozumienia.

Rada Regencyjna w Wiedniu.

O pobycie Rady Regencyjnej w Wiedniu czerpiemy z «Kurjera Polskiego» następujące informacje:

Regenci przybyli do Wiednia z dwugodzinnym opóźnieniem. Wypadek zaszedł w drodze: zapaliły się panwie u ich wagonu. Zbudzono ich w nocy i przeprowadzono do innego wagonu. Przybyli o g. 11 m. 15. Wiedeń przywitał ich uroczystie i barwnie: polskimi orłami, polskimi chorągwiemi na dworcu. Arcyksiążę Reiner pierwszy nacisnął ich dłonie. Szybko odbyła się pierwsza powitalna ceremonia. Kilka minut ledwo trwała.

Przed dworcem czekała duża garść publiczności, polskiej przeważnie. Regentom podano stare, dworskie karety stylowe ze złożonymi kolumnami, które, być może, wożono gości koronowanych cesarza Franciszka. Obok arcybiskupa usiadł hr. Szechenyi w pierwszej karecie, w drugiej pojechał p. Ostrowski z kapitanem Bzowskim, w trzeciej ks. Lubomirski z kapitanem Górka, w czwartej p. Kucharzewski z ks. Chelmskim.

W starożytnym Burgu wyznaczono wysokim gościom polskim apartamenty. Powitał ich tu wielki ochmistrz, hr. Chołoniewski.

Wkrótce podano śniadanie.

Po śniadaniu ks. arcybiskup Kakowski złożył wizytę nuncjuszowi apostolskiemu.

Tegoż popołudnia miało miejsce posłuchanie u cesarza Karola.

Na posłuchaniu cesarz rozmawiał bardzo obszernie o politycznych stosunkach Polski i informował się szczegółowo o obecnej sytuacji. Adjutantów Rady Regencyjnej wypytywał o ich współdziałanie w walkach Legionów Polskich.

Bezpośrednio po tem przyjęła Najdostojniejszą Radę Regencyjną Cesarzowa Zyta. Jego Dostojność ks. arcybiskup Kakowski złożył w serdecznych słowach podziękowanie za ofia-

rowanie posągu Matki Boskiej dla klasztoru Jasnogórskiego.

W zastępstwie bawiącego w Brześciu ministra spraw zagranicznych, hr. Czernina, wydał jego zastępca, baron Flotow, przyjęcie na część Rady Regencyjnej. Na przyjęciu tem, prócz Najdostojniejszej Rady Regencyjnej i jej generalnego sekretarza, byli obecni: wspólny minister skarbu baron Burian, prezes ministrów dr. Seydler, minister spraw wewnętrznych hr. Togenburg, admirał Rodler, minister dla Galicji Twardowski, tudzież wielu dygnitarzy, jak prezes najwyższej izby obrachunkowej baron Plemer, b. prezes ministrów baron Beck. Z Polaków przybyli wszyscy bawiący w Wiedniu politycy polscy z hr. Gołuchowskim, Bilińskim i Zdzisławem Tarnowskim na czele.

W piątek po południu regenci przyjęli deputację Koła polskiego, w skład której wchodził: ks. Lubomirski, German, Kędzior, Daszyński, Zieleniewski i Diamant. Pierwszy przemówił poseł Daszyński, jako urzędujący wice-prezes Koła polskiego. W przemowie swej dał wyraz przekonaniu, że zwołanie Sejmu konstytucyjnego będzie miało wielkie znaczenie zarówno dla udziału Polski w rokowaniach pokojowych, jako też dla formalnej strony utworzenia armii polskiej.

P. Józef Ostrowski w odpowiedzi swej powołał się na trzeci paragraf Patentu wrzesniowego, — który przyznaje Radzie Stanu kompetencje w sprawie uchwalenia ordynacji wyborczej. Rada Regencyjna jest w pełni świadomą wagi powołania Sejmu.

Prezydent ministrów, p. Kucharzewski, omówił stan obecny sprawy udziału Polaków w rokowaniach pokojowych. Następnie rozpoczęła się ogólna rozmowa, która trwała przeszło 2 godziny.

Najdostojniejszą Radę Regencyjną podejmowali na osobnych przyjęciach p. prezydent ministrów, dr. Seydler i minister dla Galicji, Twardowski. Na przyjęciu u prezydenta ministrów zetknęli się regenci z ambasadorami sprzymierzonych mocarstw, akredytowanych w Wiedniu, a na przyjęciu u ministra Twardowskiego z posłami polskimi i wiedeńską kolonią polską. Na audjencjach, udzielanych poza ogólnym programem pobytu, przyjęli regenci cały szereg deputacji, a więc: Ligi Kobiet, wiedeńskich szkół i gimnazjów polskich, dziennikarzy polskich i dziennikarzy austriacko-węgierskich.

J. E. nuncjusz apostolski hr. Valzé rewizytował ks. Arcybiskupa Kakowskiego w jego apartamentach w zamku cesarskim.

Prasa wiedeńska w szeregu artykułów powitała przybycie Najdostojniejszej Rady Regencyjnej.

Półrządowy «Fremdenblatt» pisze: «Miejsce Polski jest po stronie mocarstw centralnych, gdyż przyszłe państwo polskie powinno być ostoją pokoju i siedliskiem cywilizacji na wschodzie. Uczynimy z pewnością wszystko, aby gmach państwowości polskiej wzmocnić i silnym uczynić. Będziemy stali u boku tego państwa z najuczciwszą przyjaźnią. Przyjęcie piastunów suwerenności nowego państwa polskiego, jakiego doznali oni u cesarza Karola, odpowiada tradycyjnym, pełnym ufałości stosunkom pomiędzy domem Habsburgów, a ludem polskim i stanowi dobrą wróżbę dla szczęśliwego postępu w ugruntowaniu na nowo bytu państwowego polskiego.

«Reichpost», główny organ stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, ogłosiła artykuł p. t. «Odbudowa Państwa Polskiego», opierając go na szerokim tle historycznym. Z innych dzienników zabrały głos także organy ster liberalnych: «Neue Freie Presse» i «Neues Wiener Tageblatt».

Królestwo Polskie.

—s—

Wymiana depeesz.

Rada Regencyjna Królestwa Polskiego jako zakończenie swej wizyty w Berlinie wystosowała do Jego Cesarzkiej Mości Cesarza i Kanclerza Rzeszy następującą depeesz:

Do Jego Cesarzkiej i Królewskiej Mości Cesarza niemieckiego w Berlinie.

Przy przekroczeniu granicy Rzeszy czujemy się w obowiązku wyrazić Waszej Cesarzkiej Mości najserdeczniejsze podziękowanie za uprzejme przyjęcie i gościnność w stolicy i rezydencji Waszej Cesarzkiej Mości.

Do Jego Ekscelencji niemieckiego kanclerza Rzeszy w Berlinie.

Waszej Ekscelencji, jako naczelnemu przedstawicielowi rządu niemieckiego, przesyłam przy przekroczeniu granicy Rzeszy najuprzejmniejsze podziękowanie za okazane nam uprzejme i gościnne przyjęcie. Wyrażam przekonanie, że wymiana opinii, która nastąpiła, posłuży do utworzenia dobrych stosunków oraz wzajemnego zaufania.

W zamian nadeszły następujące odpowiedzi:

Do Rady Regencyjnej Królestwa Polskiego.

Panom członkom Rady Regencyjnej wyrażam szczerze podziękowanie za wystosowaną do mnie przyjazną depeesz przy przekraczaniu granicy Rzeszy. Oby pierwsza wizyta Panów w stolicy Niemiec stanowiła nowy kamień węgielny w celu mocnego utrwalenia ścisłych, przyjaznych stosunków między Niemcami i Polską. Wilhelm I R.

Do Jego Ekscelencji prezesa ministrów p. Kucharzewskiego.

Waszej Ekscelencji za przesłaną mi uprzejmą depeesz przy przekraczaniu granicy Rzeszy wyrażam szczerze podziękowanie. Mam nadzieję, że wizyta polskiej Rady Regencyjnej w Berlinie przyczyni się do utrwalenia dobrych stosunków i wzajemnego zaufania.

Kanclerz Rzeszy hr. Hertling.

Bezrobocie w Warszawie.

«Dziennik Polski» w n-rze środowym donosi:

Dziś od rana urzędnicy miejscy we wszystkich wydziałach magistratu rozpoczęli jednodniowy strajk demonstracyjny.

Wyłączono od bezrobocia: szpitale, zakłady położnicze, sanitariuszy opiek sanitarnych, domy izolacyjne, schroniska dla dzieci, kasę pogrzebową, stację pomp, stację filtrów, straż ogarniową zewnętrzną, milicję zewnętrzną, piekarnie miejskie, składnice chlebowe i tanie kuchnie. Nadto w pozostałych wydziałach pozostawiono dyżurnych.

*

Po obradach, trwających od godz. 7 i pół wieczorem do godz. 2-ej w nocy, magistrat uchwalił wydać w dniu 14 bm. do wszystkich pracowników miejskich następującą odezwę:

«Cesarzsko-niemiecki prezydent policji pismem z dn. 14 bm. polecił magistratowi wezwać pracowników miejskich do natychmiastowego powrotu do pracy i uprzedzić, iż w razie niewypełnienia tego wezwania płaça za czas strajku nie będzie wypłacona i kwoty dodatkowe dla ciężko pracujących będą cofnięte.

Nadto cesarsko-niemiecki prezydent policji polecił magistratowi uprzedzić pracowników szpitalnych, korzystających z mieszkania i wikt, że jeżeli w ciągu 24 godzin, od niniejszego wezwania, nie powrócą całkowicie do należytego spełniania obowiązku, utracą prawo do zajmowania mieszkania i korzystania z pożywienia szpitalnego, przyczem w razie potrzeby użyte będą środki przymusowe».

*

Dn. 15 w południe odbyła się u ministra spraw wewnętrznych, p. Steckiego, narada z udziałem prezydum magistratu w sprawie bezrobocia pracowników miejskich.

Organizacja rządu.

Ze sfer rządowych przenika nawiązań coraz więcej wiadomości o przyszłej organizacji administracji polskiej i skarbu. Tak więc słychać, że w myśl złożonych Radzie Ministrów projektów podstawowa komórka administracyjna — gmina — ma być zmniejszona w swym obszarze, są bowiem w Polsce gminy, liczące kilkadziesiąt wsi, co nie zdarza się nigdzie w Europie. Tak znaczne terytorjalne gminy zadanom swym sprostać nie są w stanie. Zmniejszone też mają być powiaty. Większe natomiast od dawnych gubernji będą «ziemie», lub «województwa», których na obszarach Królestwa Kongresowego byłoby nie więcej, niż pięć. Pod względem samorządowym kilka powiatów tworzyć ma jeden okręg, przyczem brane musi tu być w rachubę powinowactwo gospodarcze, położenie geograficzne i t. d. różnych okolic. Organizowaniu administracji towarzyszyć będzie jednoczesne rozwinięcie samorządu do pełnych granic jego kompetencji. W ten sposób rozgraniczenie tych dwóch dziedzin, a raczej pogodzenie ich ze sobą, odrazu będzie ujęte właściwie.

W ministerstwie skarbu, które spodziewa się przejąć całą machinę finansową kraju około lipca, pomimo braku dość licznych wykwalifikowanych urzędników — robota idzie całą parą. Poza organizacjami powiatowymi w stolicach «ziem», względnie «województw», istnieć będą wyższe instancje skarbowe pod nazwą Izb skarbowych.

W celu naprawienia szkód wojennych, wpród nim da się uzyskać odszkodowania, do których dane zbierane są jaknajenergiczniej — utworzony ma być Zakład Kredytowy dla odbudowy kraju i pożyczki udzielane przezeń dadzą możliwość odtworzenia zrujnowanych dziś warsztatów pracy. Zarówno na potrzeby gospodarcze, jak i stworzenie przyszłej armii polskiej nie obejdują się pewnie bez pożyczki państwowej. Będzie to przedewszystkiem pożyczka wewnętrzna i tu społeczeństwo będzie miało sposobność wesprzeć świadomą wolą zabiegów państwowotwórcze rządu.

ROSJA.

—s—

Walki wojsk ukraińskich z bolszewikami na froncie rosyjskim.

Centralna Rada Ukrainy donosi — (podług «Politiken» z dnia 28 grudnia r. z.) — że wojska ukraińskie na froncie rumuńskim obsadziły budynki, w których się mieszczą kwatery główne 6-ej i 8-ej armji. Bolszewickie jednostki armji zostały rozwiązane. Opornych wysłano za granicę ukraińską. Komendant 4-ej armji, chorąży Kun-duruskin, i b. przywódca bolszewików w Kronstacie, Rosnal, zostali aresztowani. Stawiono ich przed sąd Ukrainy za agitację przeciwko porządkowi prawo-wojskowemu, ustanowionemu przez republikę ukraińską. Obsadzono również bez przelewu krwi kwaterę główną 11-ej armji na froncie południowo-zachodnim. Przy rozbrajaniu opornych wojsk zarekwirovano pewną liczbę dział i 10,000 karabinów maszynowych. Wojska ukraińskie obsadziły stację Brały i rozbroiły 4-ty pułk strzelców gwardji. Gen. Szerbaczew donosi, że objął on zgodnie z decyzją republiki ukraińskiej, kierownictwo nad wojskami tej części południowo-zachodniego i rumuńskiego frontu, która znajduje się na terytorjum republiki ukraińskiej.

Kongres „samostijników“.

«Voss. Ztg.» informuje, że, jak donosi ukraińskie biuro prasowe w Lozannie, «samostijniki», którzy są zwolennikami nieograniczonej niepodległości Ukrainy i w przeciwstawieniu do ukraińskich socjal-rewolucjonistów i socjal-demokratów nastają na ostatecznym oddzieleniu się od Rosji, zwołali kongres.

Program polityczny tej wszechukraińskiej partii polega na tem, aby na podstawie emancypacji społecznej urzeczywistnić polityczną i gospodarczą niepodległość Ukrainy.

Członkowie partii «samostijników» są przeciwnikami federalizmu, którego zwolennicy są obecnie w większości i mają władzę w swych rękach.

Aresztowanie ambasadora rumuńskiego.

«Berl. Tag.» donosi ze Sztokholmu: Aresztowanie posła rumuńskiego w Petersburgu i ultimatum rosyjskie, wystosowane do Rumunii, wywołane zostały przez istniejące już od dłuższego czasu tarcia między komisarjatem ludowym a królem Ferdynandem. Faktycznie król Ferdynand rumuński był internowany przez wojska rosyjskie. Przeszkodziły one niedawno by król z rodziną usunął się z pod kontroli rosyjskiej. Na próbę tę rząd rosyjski odpowiedział wezwaniem do ogólnej rewolucji.

Według depeszy Pet. ag. tel. aresztowanie rumuńskiego posła w Petersburgu, Diamandiego, nastąpiło w nocy na 15 bm. z powodu dokonanych kroków gwałtu rządu rumuńskiego w stosunku do żołnierzy rosyjskich. Całe ciało dyplomatyczne na wezwanie francuskiego i angielskiego posła udało się do Lenina, i komisarze zgodzili się na uwolnienie na skutek propozycji posła amerykańskiego, że on w swoim imieniu prześle rządowi rumuńskiemu oświadczenie w sprawie gwałtu nad żołnierzami rosyjskimi. O godz. 3 rano wydano rozkaz uwolnienia Diamandiego.

Ameryka.

Wojsko amerykańskie po wojnie.

«Voss. Ztg.» dowiaduje się z Zürichu: Jak donosi «New York Herald» z Nowego Jorku, Lansing oświadczył w izbie reprezentantów podczas obrad w sprawie celów wojennych Wilsona, że Ameryka «w celu obrony powszechnej, małych narodów europejskich» będzie i po wojnie utrzymywała stale armję «gwarantującą równowagę polityczną». Niemcy nie będą już mogły osiągnąć hegemonji militarnej nad światem.

Na Bałkanach.

Sytuacja w Mołdawji.

«Deutsche Tagesztg.» donosi z Petersburga, że, jak komunikuje z Jass gazeta «Dieu», iż powikłanie sytuacji w Mołdawji dosięgło zenitu wskutek wciąż dalej jeszcze posuwających się tarć pomiędzy komitetami bolszewickimi i Rumunami i że nieuniknione są decydujące wypadki w nieokupowanej części Rumunji.

Bolszewickie oddziały wojskowe wszczęły regularną kampanję przeciwko rumuńskiemu zapasom wojennym i niszczą systematycznie składy amunicji w okręgach etapowych.

Tak na przykład w tych dniach został dokonany w Jassach ciężki zamach przeciwko centralnemu składowi amunicji armji rumuńskiej.

Nastąpił straszliwy wybuch, który zniszczył nowe kolonje, znajdujące się na półmocy od miasta. Z stały przytem zniszczone zapasy wojenne wartości 34 milionów lej.

Zaopatrzenie armji rumuńskiej w amunicję będzie w sposób decydujący zagrożone.

«Voss. Ztg.» dowiaduje się z Rotterdamu, że, jak komunikuje z Petersburga «Daily Telegraph», władze rosyjskie przesłały utworzonym w Kiszyniowie rumuńskiemu biurom rządowym wymówienie pobytu z dniem 31 stycznia.

W dniu tym ostatnie, znajdujące się jeszcze w Rosji rumuńskie władze rządowe, winny opuścić rosyjskie terytorjum państwowe.

Ze świata.

—

Szwedzka mowa tronowa.

Król szwedzki w dn. 17 b. m. otworzył parlament mową, w której omówił zabiegi w sprawie utrzymania neutralności oraz w sprawie gospodarki przejściowej po wojnie i współpracy państw skandynawskich. Pozdrowił on ponadto niepodległą Finlandję i nadzieje na szczęśliwe rozwiązanie kwestji wysp Alandzkich.

Z prasy rosyjskiej.

Strata Finlandji.

Bolszewicy wycofali wojska z Finlandji. Uznali ją za państwo niepodległe. A wkrótce i inne państwa, neutralne, jak Szwecja, i wojujące, jak Niemcy, również małemu a dzielnemu krajowi niezależność przyznały.

Pism reakcyjnych w Rosji niema, króceby przeciwko temu protestowały.

Ale pisma kadeckie są i protestują.

Ci fałszywi liberałowie, którzy byli zawsze wrogami polskiej wolności, chowają się za jedyny motyw, który dziś bez bezwstydu jeszcze wysuwać naprzód można: za motyw strategiczny.

«Finlandja nie posiada swojej armji — pismo dawna «Riecz», obecnie zamieniona na «Nasz Wiek». — Lat temu dwadzieścia miała ona 8 bataljonów strzelców i jeden pułk dragonów, ale około 1890 r. zostały one rozbrojone i dziś nie istnieje armja finlandzka. A w jeden dzień armji stworzyć nie sposób.

Tak więc Finlandja nie zastąpi naszego wojska swoim. A tymczasem całe wybrzeże północne zatoki fińskiej i boczne botnickiej, t. j. najlepiej umocnione okolice morza Bałtyckiego z doskonałymi podstawami operacyjnymi, zostają bezbronne i dla nas bezpowrotnie utracone.

Jeżeli nasze lądowe i morskie siły będą wyprowadzone ze Sweaborga i z Abo, to nasza flota wojenna nie będzie w możności opierania się na żadnej poważniejszej podstawie i Petersburg zostanie bez obrony.

Podobnie odslaniamy w ten sposób, wycofując wojska nasze z Finlandji, nasz węzeł kolejowy, leżący w samej stolicy państwa.

Tak oto opuszczenie Finlandji przez wojska rosyjskie cofa Rosję o dwieście lat wstecz.

Temi słowami wita organ kadecki wolność narodu finlandzkiego.

Trochę smaku.

Należałoby dać jednak czytelnikom polskim, którzy bliżej nieco znali stosunki rosyjskie przedwojenne i czytali czasem rosyjskie pisma, nieco bardziej bezpośrednio smak tego, jak się dziś te stosunki układają.

Z pism reakcyjnych, z «Nowego Wremieni», «Kijewlanina», «Moskowskich Wiedomości» — ani dymu, ani popiołu. Pisma kadeckie srogo przesładowane. Ale się trzymają. Oto co czytamy w jednym z nich, na początku artykułu wstępnego:

«Strasliwym swoim postępowaniem bolszewicy oburzyli na siebie wszystkich i wszystko. Jak niedawno carski system wszystkich uczynił wrogami nieprzejednanymi caratu, tak

Lenin i Trocki wznieśli powszechną nienawiść i ani w jednej warstwie, ani u jednego człowieka nie spotykają sympatji ani podtrzymania oprócz tych kółek drobnych, które wyciągają z sytuacji bezpośrednio korzyści.

Wobec takiego położenia i los ich nie budzi żadnej wątpliwości.

Gdyby oni sami nie rachowali swojego panowania na dni, nie czyniliby grabieży tak bezwzględnych i namiętych.

Z punktu widzenia bolszewickich gwałtów, cała sprawa rosyjska do tego się właściwie redukuje, ile jeszcze ran zdają oni zadać ojczyźnie i jak drogo kosztować nas będzie wybawienie od tych opiekunów.

O wiele bardziej skomplikowaną jest sprawa roli, którą odgrywa tak zwana rewolucyjna demokracja. Pomimo dziwnej jej pokory i braku energii wobec gwałtów bolszewickich, pomimo gotowości, jaką wypowiedziały wszystkie grupy, od socjal-rewolucjonistów do bolszewików, do prowadzenia rozpraw nad kwestją rządu socjalistycznego, pomimo, że nawet prawi eserowie uważali za właściwe odrąbać się od prawej strony — bolszewicy zwrócili przeciwko sobie całą rosyjską demokrację.

Wydaje się z pozoru, że bolszewikom udało się wytworzyć jeden front rewolucyjny, o co zabiegały przez dziewięć miesięcy wszystkie grupy rewolucyjne.

Ale to jest tylko pozór, wedle kadetów.

Terror jedynie jest cementem, który ten pozór stwarza. Bolszewicy na tym działają demagogją, a na przywódców postrachem.

Ci ostatni muszą przed Leninem «trepieć», jak «stołonaczalnicy» drżeli dawniej przed ministrami carskimi.

«Ten to strach podyktował up. zjazdowi eserów bezsensowną formułę, że rewolucja obecna nie jest ani socjalistyczną, ani polityczną, ale jakąś narodnotrudową (indowo-robotną). Podobnie ze strachu formuła esdecka sadowi się, w innych jedynie słowach, pomiędzy dwoma stołkami.

Osiągnięte w ten sposób zjednoczenie żadnych, oczywiście, rezultatów organicznych nie daje, a jego znaczenie praktyczne jest ujemne. Dokonane ustępstwa, doprowadzające do dwuznacznych i krytyki nie wytrzymujących postulatów, wywołuje tylko wzajemne rozdrażnienie, a jak wyraziła się dowcipnie jedna z gazet, ideologia obecnej rewolucji rozprasza się na dane — nieskończenie małe.

Pomiędzy temi dziecinnymi formułkami i zadaniami ciężkiej rzeczywistości leży przepaść.

Tak piszą dziś kadeci o swoich przyjaciółkach z pierwszej Dumi...

Swoboda prasy.

Rządy bolszewickie z prasą opozycyjną postępują bez ceremonji.

Większość pism dawnych jest zamknięta. Niektóre z nich wychodzą pod zmienionymi, nieraz kilkakrotnie już, tytułami.

W Moskwie na czele cenzury stoi Pokrowskij.

On to zamknął «Russkoje Słowo», najbardziej rozpowszechnione pismo liberalne, redagowane przez znakomitego satyryka, Doroszewicza.

Ten Pokrowskij był docentem moskiewskiego uniwersytetu, historykiem i pisarzem.

I pisał niemało, a nie bez entuzjazmu, o wolności prasy.

Obecnie wydał on rozkaz do pism, iż, aby ukrócić fałszywe wieści, dotyczące faktów, osób i instytucji, wszystkie perjodyczne wydawnictwa są obowiązane drukować sprostowania, których rozmiary nie powinny jednak przekraczać dwa razy rozmiar inkrimowanej wiadomości. W razie niewypełnienia żądania komisarza pismo ulega zamknięciu.

Niezależnie od tego redaktor pisma, które wydrukuje wiadomość fałszywą, może być pociągnięty przed sąd oczywiście, rewolucyjny, który ma moc skazania winnego na 5 miesięcy aresztu, albo grzywnę do 25 tysięcy rubli.

Suto!

Ulepszona gilotyna.

Ciekawem byłoby dowiedzieć się, czy pociągnięty został do odpowiedzialności redaktor kadeckiego pisma, które podało następującą, oczywiście, na zohydzenie bolszewików obrachowaną informację:

«Pewien inżynier, nazwiskiem Brium, przedstawił w Smolnym radzie ludowych komisarzy projekt udoskonalonej gilotyny.

Ta gilotyna zostaje wprowadzona w akcję prądem elektrycznym.

Działa przez proste naciśnięcie guzika.

Tak zaś jest skonstruowana, że może «zmniejszyć o głowę» pięciuset ludzi na raz.

Jako miejsce kaźni, wynalazca projektuje placyk w środku Petropawłowskiej cytadeli, podobno doskonałe się nadający do tego rodzaju użytkowania.

Pismo, które podaje tę informację, — a mamy ją za prostą złośliwość, — nazywa się «Petrogradzka wieczorna pocztą».

Niemiecka próba bibliografji historii i literatury polskiej.

Wyszła świeżo z pod prasy ciekawa książka niemiecka. Nosi ona tytuł: «Bücherkunde zur Geschichte und Literatur des Königreichs Polen». Autorami jej są dwaj urzędnicy wydziału naukowego przy zarządzie cywilnym w gen.-gubernatorstwie warszawskiem: dr. W. Recke oraz dr. A. M. Wagner. Celem obu autorów było usystematyzowanie i udostępnienie dla publiczności niemieckiej wiadomości o najważniejszych pracach w zakresie historii i literatury polskiej. Pod względem układu metodycznego książka prezentuje się doskonale, podział i usystematyzowanie materiału wykonane zostały wzorowo. Mniej jednak może zadowolić, w pewnych zwłaszcza działach, sam zebrany materiał. Niedostateczne opanowanie tematu i pośpiech w robocie odbijają się tu bardzo dotkliwie. W wykazie prac, dotyczących np. rewolucji 1830 roku, zapominano o... Mochnackim. Do następnego okresu naszych dziejów nie podano zwów np. prac Gillera i Limanowskiego. Figuruje za to w tej książce nieco za dużo drobnych przyczynków i artykułów z «Biblioteki Warszawskiej». Oczywiście rozumiemy dobrze, iż autorom obcy trudno było w ciągu kilkumiesięcznej pracy opanować cały tak już obfity materiał bibliograficzny polski. Przy następnym jednak wydaniu tej pożytecznej niewątpliwie książki materiał ten przerobiony już zapewne zostanie znacznie gruntownie. Dla czytelnika polskiego już dziś wartość mieć może podana w książce bardzo staranna bibliografia prac niemieckich, dotyczących historii i literatury polskiej. Wykaz np. tłumaczeń utworów polskich na język niemiecki jest doprowadzony do ostatniej chwili i bodaj zupełnie kompletny.

Rozmaitości.

— Zabawna pomyłka. Pet. ag. tel. popełniła omyłkę, która pozostanie w pamięci tych, co kolekcjonują charakterystyczne «gapy».

W parlamencie angielskim poseł nazwiskiem King, dopominał się w imieniu jakiejś grupy bankowej o 60 milionów funtów, należnych od rządu za jakieś tam wojenne układy. Minister Balfour ostro tej sumy, imieniem, rządu odmówił.

Telegrafista nazwisko Kinga przetłumaczył na rosyjski język. Znaczy ono «król». I podał wiadomość, że król Jerzy VI zjawił się w parlamencie, dopominając się o 60 milionów.

Socjalistyczna «Prawda» wzięła tę niewczesną i niekonstytucyjną wycieczkę króla angielskiego za temat artykułu wstępnego i dała mu należytą lekcję parlamentaryzmu, mocnych słów nie poskapiąc.

I wyprowadziła stąd logicznie wniosek o przeżyciu się monarchizmu, nawet w Anglii.

Z pól księgarskich.

W rozmaity sposób można pisać historię literatury. W sposób, że tak powiemy, obrazowy, gdzie autorowi chodzi o malowidło kolejnych epok i wybitnych osobistości, tak, iż historia literatury staje się malowniczą galerią figur poprzez królewskie pałace stuleci przeprowadzonych. Talent autora ożywia te postaci, nadaje im krew, osobistość, moc duchową, znaczenie filozoficzne.

Taka historia literatury interesuje nas i działa nie tylko, jako obraz myśli narodowej, ale też jako dzieło samego pisarza, jako odbicie jego osobowości, jako utwór artystyczny.

Im większy jest talent pisarski historyka literatury, tem większe jego oddziaływanie na czytelników. I dla tego każda historia literatury nosi na sobie cechy osoby.

Inna jest powieść o literaturze polskiej pióra Chmielowskiego, inna—W. Spasowicza, inna Tarnowskiego, inna znowu A. Brücknera i t. d. Piotr Chmielowski zbliża się do obiektywizmu, ale jest pozytywistą; Tarnowski stara się wykazać, że cała twórczość pisarzy polskich szła w kierunku tej idei, które sformułowali stańczycy krakowscy i t. d.

Słowem, obiektywizm jest tu niemożliwy: jedni raczej odczuwają literaturę starą (jak Chmielowski, Chrzastowski), inni nowoczesną (Spasowicz).

A jednak koniecznym był obraz literatury, stojący poza wszelką osobą autorską, poza tendencją, poza nauce, poza doktryną, poza sympatją lub antypatją, poza powieścią.

Taką rolę greją t. zw. compendia, zawierające właściwie rejestr ksiąg, pisanych lub drukowanych w danym kraju od początku rozwoju oświaty. Znamienny Lanson stworzył rzecz taką dla literatury francuskiej: jego Compendium zawiera wyliczenie tytu-

łów wszystkich pism rozmaitych autorów francuskich od chwili sformowania się języka francuskiego, oraz opis wszystkich dzieł, jakie o tych autorach napisano.

Lanson nie pisał dzieła swego sam: miał cały sztab współpracowników, gdyż, oczywiście, dzieło takie, będące poza osobistością, nie może być wytworem pracy jednego człowieka.

Ale u nas bywa inaczej: jak Kalinowski sam jeden badał prąd magnetyczny w Polsce, co gdzieś indziej czynią całe akademje i gromady uczonych, tak pracę całego sztabu uczonych bibliografów pracowitości i ogromnej erudycji — Gabriel Korbut.

Dzieło jego, wydane z zapomocy Kasy Mianowskiego, nosi tytuł «Literatura w Polsce od początków do powstania Styczniowego. Książka pod ręczną informacyjną dla studujących naukowo dzieje rozwoju piśmiennictwa polskiego».

Jest to tom I-szy wydawnictwa. Tom II-gi i III-ci w druku. Tom drugi obejmuje literaturę wieku osiemnastego, tom III — wieku dziewiętnastego. Nadto zapowiada autor Wstęp, w którym zawrze «rzut oka syntetyczny na obecny stan badań nad literaturą polską w jej dziejowym rozwoju, nad poszczególnymi pisarzami i poszczególnymi utworami, spis źródeł i książek pomocniczych do badań nad literaturą polską w ogólności, klasyfikację opracowań (t. j. całej «literatury», o literaturze polskiej) według ich charakteru i wartości naukowej, wreszcie omówienie metody badań filologicznych nad literaturą».

Dzieło to stanowi owoc pracy z górą trzydziestoletniej i przedstawia się imponująco. Na 695 stronach I tomu Gabriel Korbut podaje zawsze krótką, encyklopedyczną wzmiankę o danym autorze (biografja) oraz szczegółowy opis jego dzieł, czy to drukiem ogłoszonych, czy ręką pisanych, a następnie opis wszystkich prac, ja-

kie o danym pisarzu lub jego utworach poszczególnych napisano. Autor stoi poza wszelką tendencją—i nic ci nie narzuca. Tobie samemu pozostawia pracę nad opinią, jaką chcesz sobie o danym pisarzu wyrobić. Nie jest ani romantykiem, ani klasykiem, ani stańczykiem, ani pozytywistą: daje ci idealnie obiektywną możliwość uformowania własnego pojęcia o Kochanowskim czy o Skardze, Modrzewskim czy Starowolskim nie mówi o sobie. Dzieło jego jest nieodzownym słownikiem wszystkich pism polskich i pism o tych pismach.

Korbut miał poprzedników: Feliks Bentkowski i Michał Wiszniewski zrobili coś podobnego, ale żaden z tych autorów (zwłaszcza Wiszniewski) nie był w stanie oswobodzić się tak od wszelkiej myśli, z góry powziętej, jak to zrobił Korbut.

KRONIKA.

TALENDARZYK.

Święta: Henryka.
Urocz. Fajjana.
Pożutrze: Agnieszki.
Wschód słońca—o g. 8 m. 19.
Zachód słońca—o g. 3 m. 59

Z WILNA.

— Z „Lutni“. «Powrót» Wł. Renarda, zapowiedziany sfinansami na nadchodzącą niedzielę, jest utworem z kategorii rodzajowych. Osnuty na tle pamiętników Balińskiego, (z rękopisu znajdującego się w bibliotece Jagiellońskiej) posiada w akcji wiele ciekawych szczegółów, zaczerpniętych z aktów 6 pułku ułanów Księstwa Warszawskiego (biblioteka Krasieńskich), wreszcie autor wplótł w tętnące życiem i brawurą akcję wspomnienia z 1812 roku do dziś jeszcze w Wilnie opowiadane.

W akcie I-ym («Na Pohulance») i III m («Powrót») akcja toczy się z

dużym humorem, w akcie II («Wojna») w silnym ujęciu przedstawiony jest epizod pogromu armji Napoleona pod Berezyną.

W antraktach, orkiestra «Lutni» pod batutą dyrektora Saluckiego wykona szereg ulubionych przez publiczność numerów.

Pozostała ilość biletów sprzedaje kasa «Lutni» jak zwykle od g. 5—8 w.

— Podziękowanie. «Kosze szczęścia» na rzecz Pogotowia ratunkowego m. Wilna, które miały miejsce 6 stycznia b. r., powiodły się względnie dobrze. Egzystencja instytucji na jakieś 3 miesiące jest zapewniona. To też zarząd Pogotowia uważa sobie za miły obowiązek wyrazić niniejszem szczerze podziękowanie komitetowi organizacyjnemu tych «koszów» za dzielną pracę i poświęcenie się dla tak wielkiej sprawy, wszystkim firmom i osobom prywatnym za łaskawe udzielenie fantów, też p. Sztrallowi za udzielenie lokalu na ten cel. Wszystkim za wzięcie jakiegobądź udziału w tej dobrej sprawie «Bóg zapłać»

Zwracamy uwagę Sz. Obywateli m. Wilna, że Pogotowie ratunkowe ma zapewnioną egzystencję na najbliższe tylko parę miesięcy, a co będzie dalej?

Dziwi się zarząd, że wiele osób odniosło się obojętnie do sprawy Pogotowia, wiele osób nie raczyło nawet zwrócić listy nadesłanych, co kępuje zakończenie rachunków. Zarząd najprzejmiej prosi o zwrócenie nieoddanych jeszcze list ks. Czerniawskiemu (Bazylińska 3 m. 3). Zarząd prosi o łaskawe dalsze ofiary, rubryka w «Dziennej Wil.» jest otwarta. Zarząd prosi o zapisywanie się na członków (5 rb. r. wnie) u prezesa d-ra Węstawskiego, wice-prezesa ks. Czerniawskiego, sekretarza d-ra Zahorskiego i skarbnika p. Zubowicza.

Zarząd Pogotowia.

Wi no, 18.1.18.

Z PROWINCJI.

Zmiana czasu i kalendarza w Rydze.

«Lok. Auz.» donosi z Królewca: W drodze rozporządzenia w gubernji Ryskiej oraz na wyspie Ozylii zostaje wprowadzony gregoriański kalendarz i czas środkowo-europejski.

KINEMATOGRAF „Helios”

Bóg Wileński i S-to Jerskiej.

Dziś zmiana programu.

Szczegóły w afiszach i programach.

Początek w soboty i niedziele o g. 1-ej, w resztę dni tygodnia o g. 3 pp.

KINEMATOGRAF „LUX”

S-to Jerska Nr. 11.

Właściciel J. Krubicz.

Tylko 4 dni: 18, 19, 20 i 21 stycznia. Nadzwyczaj ciekawy program.

Tajemnica „D. 14” i Rogut w koszyku

dramat detektywny w 4-ch duż. cz. farsa w 3-ch dużych częściach, pobudzająca do homerycznego śmiechu.

KINEMATOGRAF „MINIATURA”

S-to Jerska 7.

Tylko 4 dni: 18, 19, 20 i 21 stycznia.

Obrazy z polskimi napisami.

MARYLA S...

aktualny życiowy dramat w 6 aktach z udziałem w roli głównej premjowanej piękności **OLGI DESMOND.**

Algier, natura. Główna wygrana, komedia.

KINEMATOGRAF „R. Sztremer”

Wielka 74.

Tylko 3 dni: 19, 20 i 21 stycznia. Pierwszy obraz serji artystycznej «Nordisk» na rok 1918. Wyłączne prawo demonstrowania wszystkich filmów «Nordisk» w sezonie 1918 r. Wstrząsający dramat z życia w 6 duż. częściach:

TROSKI OJCOWSKIE,

w wykonaniu najlepszych artystów kopenhaskich firmy «Nordisk», ze słynną pięknością Henny Peterson na czele. Niezrównana gra! Nadzwyczaj bogata wystawa!

Wyspy Santa-Catalina, z natury.

Nad program zabawna farsa w 3-ch częściach **Człowiek natury.**

Początek o godz. 1-ej po poł.

Koniec około 10-ej wieczorem.

Służąca 488
do wszystkiego potrzebna; wymagane są dobre świadectwa. Zwierzytniec, Dzielna, róg Sokolej 2, Kaucz.

Kucharka
do wszystkiego potrzebna z rekomendacją. Kalwaryjska № 4, Rostkowski. 483

Potrzebna panna do pracowni sukien. Tatarska 8—12, Kuźmicka. 479

Introligator B. Aleksandrowicz, Tatarska 11, przyjmuje roboty w zakresie fachu wchodzące.

Stąpaki

obuwie z plecionki słomianej na drewnianej ruchomej podszewie. Ciepłe, mocne i wygodne w noszeniu. Sprzedaż przy pracowni. Zawalna 5 (róg M. Pohulanki), lokal b. kursów rzemieślniczych.

481

Cukier mączkę 3 m. 80 f. funt
Kawę zbożową od 3 « 50 « «
Włoszyczynę suszoną 1 « 50 « «
Borówki słodkie 2 « 20 « «
Marmoladę jabł. 3 « — « «
Sok żórawinowy 2 « — « «
Olej 7 « 60 « «
Owsiankę 1 « 20 « «
Ryby w galarecie, sardynki, świeże, proszki do prania

poleca 485

„Fortuna”, Wileńska 20.

Drzewo opałowe

rabane z dostawą do domu od 1 metra kub. oraz sążniowe poleca J. Śliwiński, S-to Jarska 18. Kantor otwarty od g. 9—12 i od 1—3 pp.

484

Kupuję

złoto, srebro, brylanty, perły, intrzane rzeczy, dywany, fortepiany, pianina, antyki i kwity lombardowe. Wielka № 47, Szwarc. 447

Pisanie

podaj i tłumaczenie

z rosyjskiego i polskiego na mieciecki przyjmuje jak dawniej Józefa Żebrowska, Kaukaska № 14—4, od g. 9—2 pp. 48